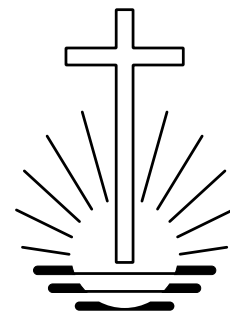


Nasza Rodzina

czasopismo kościoła nowoapostolskiego



Pocieszenie z Psalmu

Gdy rozmawiam z ludźmi, którzy mają troski, którzy przeżyli ciężkie chwile, którzy pragną Bożego pocieszenia, wtedy chętnie wskazuję na słowa Psalmu: „Pan jest pasterzem moim, niczego mi nie braknie. Na niwach zielonych pasie mnie. Nad wody spokojne prowadzi mnie. Duszę moją pokrzepia”. Ten piękny 23 Psalm króla Dawida często wykorzystywany jest podczas szczególnych uroczystości i wydarzeń życiowych. Stał się niemal dobrem powszechnym.

Dawid zebrał też i inne doświadczenia. Znał też inne odczucia poza silną pewnością w wierze i odczuciem schronienia w rękę Bożym. Stąd też akurat we wcześniejszym Psalmie wyznaje: „Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił...? Czemuś tak daleki od wybawienia mego, od słów krzyku mego? Boże mój! Wołam co dnia, a nie odpowiadasz, i w nocy, a nie mam spokoju”. Smętne słowa, które zasadniczo nie pasują do wypowiedzi: „Pan jest pasterzem moim, niczego mi nie braknie”. Z jednej strony silna pewność wiary, a z drugiej strony uskarżanie i narzekanie.

Tak pewnie, jakby się wydawało, Dawid nie kroczył swoją drogą. On także przeżywał ciemne chwile. On także znał okresy niepewności, w których był dręczony przez smętne myśli. Nie zmieniło to jednak faktu, że był błogosławiony i umiłowany przez Boga.

My również przeżywamy chwile, kiedy jesteśmy wdzięczni i radośni, kiedy chcielibyśmy wykrzykiwać: „Pan jest pasterzem moim!”. Przeżywamy też dni, kiedy do głosu dochodzi pytanie: „Boże mój, czemuś mnie opuścił?”. Trapią nas niedole, zmartwienia, a nawet rezygnacje. Najcudowniejsze jednak jest to, że wszystko to w niczym nie zmienia faktu, że jesteśmy dziećmi Bożymi, że Pan nas miłuje i chce doprowadzić do udoskonalenia. Ta świadomość i to doświadczenie dają nam pewność, której nie pozwalamy sobie odebrać. Nie traćmy nadziei, nie rezygnujmy, jeśli czasami skazani jesteśmy na troski i niedole oraz musimy znosić obciążenia. Pamiętajmy, że Dawid i inni świadkowie wiary Starego Testamentu nie mieli lepiej od nas! Oni także walczyli, byli zrezygnowani, przeżywali dni, w których byli przygnębieni i przytłoczeni troskami. Nie jest więc niczym nadzwyczajnym, że również przeżywamy takie sytuacje, ale zachowujmy sobie pewność, że cokolwiek się dzieje, Pan nas wspiera i jest z nami! Jesteśmy Jego własnością. Kto nawet w utrapieniach i pokusach pozostaje wierny Panu i na Nim polega, kto dąży do wypełniania woli Bożej, ten też osiągnie udoskonalenie i godność na naprawdę największy dzień – na dzień, w którym Chrystus przyjdzie ponownie, a który będzie początkiem wiecznego niczym niezmaconego szczęścia.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)



Główny Apostoł Wilhelm Leber
i Główny Apostoł w st. sp. Richard Fehr
z apostołami okręgowymi i apostołami



W około 8000 kościołów na całym świecie i w ponad 70 krajach przeszło 1,4 mln nowoapostolskich chrześcijan 27 maja 2007 roku obchodziło święto narodzin Kościoła Chrystusa i przeżyło

transmitowane nabożeństwo Głównego Apostoła z Centrum Kongresowego w Hamburgu.

Główny Apostoł w Hamburgu - Niemcy

Uroczystość zielonoświątkowa 2007 roku odbyła się z udziałem wszystkich europejskich apostołów okręgowych, apostołów okręgowych pomocniczych i apostołów. Z powodów zdrowotnych nieobecny był tylko apostoł Werner Kühnle.

Służba Głównego Apostoła Wilhelma Lebera tłumaczona była przy ołtarzu na język angielski przez ewangelistę Ronalda Hume oraz symultanicznie na ponad 20 języków. Jednocześnie satelitów emitowało nabożeństwo na wszystkie kontynenty, w tym z przesunięciem czasowym do Ameryki Północnej i Południowej.

Dla dziewięciu apostołów okręgowych i 46 apostołów uroczyste dni w Hamburgu rozpoczęły się już w piątek 25 maja europejską konferencją apostołską. W ośmiu grupach roboczych omawiane też były aktualne tematy kościelne. Do pracy w grupach roboczych Główny Apostoł po raz pierwszy zaprosił także żony apostołów. Około 20 siostr w dwóch grupach roboczych zajmowało się dwoma spośród pięciu tematów, a mianowicie:

1. Zawód, Kościół, rodzina – współpraca w Kościele.

2. Liturgia w naszych nabożeństwach.

Rezultaty prac grupowych przedstawione zostały Głównemu Apostołowi i plenum w sobotę przed południem.

Przejażdżka statkiem po Łabie i porcie kontenerowym w piątek wieczorem przyniosła odprężenie i odpoczynek. Ponadto koncert orkiestry hamburskiej i chóru, który odbył się w sobotę po południu w Centrum Kongresowym, zatytułowany: „O Duchu Świątym, o mocy Niebios” spotkał się z wielkim aplauzem i był właściwym nastrojeniem na niedzielne nabożeństwo.

W niedzielę rano bracia i siostry z podokręgów Elmshorn, Hamburg-Zachód i Kilonia zebrali się w Centrum Kongresowym. Kościół Nowoapostolski Niemcy Północne gości w tym miejscu od 1977 roku z okazji większych uroczystości kościelnych. Centrum Kongresowe znajduje się przy parku „Planten un Blomen”. Stąd też jest rocznym miejscem zjazdu młodzieży nowoapostolskiej z okazji Dnia Młodzieży.

„Kto zaś łączy się z Panem, jest z Nim jednym duchem”.

– 1. Koryntian 6, 17 –



Moi serdecznie umiłowani bracia i siostry, mili goście. Życzę każdemu obficie błogosławionych Zielonych Świąt. Niechby ogień Ducha Świętego płonął jasno i wszyscy zostali przez Niego poruszeni i objęci. Niechby płynęła pełnia błogosławieństwa Bożego. Niechby każdy w szczególny sposób przeżył miłość i dobroć Boga. Te życzenia dotyczą wszystkich zgromadzonych tu w Hamburgu, ale też wszystkich korzystających z transmisji nabożeństwa, jak i w końcu wszystkich braci i siostr na całym świecie.

Jak rokrocznie, tak też i tym razem chciałbym przekazać szczególne słowo błogosławieństwa z okazji Zielonych Świąt. To stało się tradycją i wiem, że te słowa błogosławieństwa są przyjmowane z radością.

Na ten rok to szczególne słowo znaj-

duje się w Ewangelii Jana 14, 1:

„Niechaj się nie trwoży serce wasze; wiercie w Boga i we mnie wiercie!”

To słowo ożywiło się w mojej duszy, mili bracia i siostry. Dziś istnieje wiele zjawisk, wiele rozwojów, które mogą nas jako ludzi zatrwożyć. Dzieci Boże również nie zostają oszczędzone. To mogą być problemy zdrowotne, które napawają trwogą. To mogą być zmartwienia w miejscu pracy. Nawet w zborze przeżywając to i owo można odczuć trwogę. Wiele rysuje się na horyzoncie, co może poruszyć duszę i zatrwożyć człowieka. Nie możemy tego odmienić, ponieważ jesteśmy i pozostaniemy ludźmi. Chciałbym jednak zwrócić uwagę, że w nadmienionym słowie jest mowa: „Niechaj się nie trwoży serce wasze”. Przekonany

jestem, że to zdanie celowo zostało w ten sposób sformułowane. Serce jest tym, co określa wnętrze człowieka. Stąd też ta część słowa biblijnego oznacza, abyśmy w naszym wnętrzu nie doznali wstrząsu. Jak już powiedziałem nie można wykluczyć, że jako ludzie trwożymy się na wieść o tym lub tamtym, ale w wyniku tego nasze wnętrze ma pozostać niewzruszone.

Moi mili, to jest moje przesłanie: Nie dopuśćmy do wewnętrznego wstrząsu! Pozostańmy przy tym, co poznaliśmy!

W słowie biblijnym podany jest też środek, który chroni przed trwogą i wewnętrznym wstrząsem: „wiercie w Boga i we mnie wiercie!”. To jest więcej niż tylko powszechna wiara w Stworzyciela. Mając tylko taką wiarę nie zostaje się ochronionym przed wewnętrznymi wstrząsami. Niezbęd-



na jest większa wiara. Niezbędna jest wiara w prowadzenie Boże, w pomoc Bożą i w błogosławieństwo Boże. Mając taką wiarę nie ulega się trwogom. Gdy zaś jest mowa „we mnie wierzcie!”, czyli w Pana Jezusa, wtedy nie chodzi o tradycyjną wiarę i wspomnienie wydarzeń z Nim związanych, lecz to oznacza: Wierzyć w łaskę Pana, wierzyć w zbawienną moc ofiary Chrystusa, wierzyć w obietnice Jego ponownego przyjścia celem zabrania nas do siebie. Jeżeli taka wiara płonie w naszej duszy pozostajemy zachowani. Wówczas nic nie może nami wstrząsnąć wewnętrznie, tak żebyśmy stracili jasny sposób widzenia.

Weźmy z sobą na przyszły czas słowa: „Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzcie w Boga i we mnie wierzcie!”. Z zupełną skromnością chciałbym dodać, wierzymy również w

urząd apostolski i jego działalność we współczesnym czasie. Nie chciałbym tej myśli dalej rozwijać, aby nie uczyniono nam zarzutu, że urząd apostolski stawiamy ponad Pana. To nie jest naszym zamiarem, ale też chcę powiedzieć: My jesteśmy apostolskim Kościołem i takim chcemy pozostać. Tyle na ten temat.

Moi mili, jeżeli będziemy konfrontowani z rzeczami, które będą chciały nami wewnętrznie wstrząsnąć, to pamiętajmy o tym słowie błogosławieństwa. Temu wszystkiemu, co chciałoby nas zatrzeć przeciwstawmy się nadmienioną wiarą.

Teraz przejdźmy do słowa biblijnego naszego nabożeństwa zielonościowego: „Kto zaś łączy się z Panem, jest z Nim jednym duchem”. Kto zawierza się Panu, kto chce być z Nim złączony, ten musi być z Nim jedno w duchu i

usposobieniu. Tę myśl chciałbym postawić w naszym centrum, ponieważ naszym zadaniem życiowym jest i pozostaje bycie jedno w duchu z Panem, czyli bycie z Nim w zupełnej zgodności pod względem usposobienia. Ta zgodność ma wiele aspektów. Przekonany jestem, że do dnia Pańskiego nie zdołamy się uporać ze wszystkim, co charakteryzuje istotę Jezusa Chrystusa. To, co jest zrelacjonowane na temat Pana, jest tak różnorodne i treściwe, że zawsze można znaleźć coś nowego. Nigdy nie przestańmy uczyć się od Pana i według Niego się orientować.

Przygotowując się na to nabożeństwo zajmowałem się życiem Jezusa i wzruszyło mnie to, co na ten temat relacjonuje Pismo Święte. Pozwólcie, że kilka cech Jezusa nieco uwypuklę, tak abyśmy mogli się uczyć z Jego postawy i ją sobie przywłaszczyć.



Po pierwsze: Pan zawsze szukał powiązania do góry. Był tym, który się intensywnie modlił.

Być z Nim jednym duchem oznacza, że mamy być takimi, którzy intensywnie się modlą. Uczniowie zwrócili się kiedyś do Pana i powiedzieli: „Panie, naucz nas modlić się”. (Ew. Łukasza 11, 1) Dlaczego o to prosili? Odczuwali jaką moc miały modlitwy Syna Bożego. Nasze modlitwy niech też wykazują moc. Bądźmy tymi, którzy

modlą się z mocą. Przekonany jestem, że bez intensywnych modlitw nie można uzyskać usposobienia Jezusa.

Po drugie: Pan służył całym sercem. Ta gotowość do służenia ujawniała się w różnych sytuacjach. Pewnego razu umył uczniom nogi. To był szczególny znak pełnienia służby. Należy stwierdzić, że to dalece wykraczało poza normalny wymiar. Uczniowie również musieli to tak odczuć. Piotr bronił się i powiedział: „Panie, Ty miałbyś umy-

wać nogi moje?”. Syn Boży jednak odpowiedział, aby pozwolił sobie to uczynić. (por. Ew. Jana 13, 6-9)

Bądźmy z Panem jednym duchem. Czy również nie mielibyśmy wykazywać takich akcentów gotowości do służenia? Poza normalny wymiar? Jeśli każdy podejmie takie postanowienie na przyszłość, to czy nie sądzić, że nie wywoła to skutków w Kościele na całym świecie? Przysięgam wam jako sługa Pana, że służenie i czynienie przy tym więcej niż normalnie jest oczekiwane i przynosi obfite błogosławieństwo.

Po trzecie: Pan Jezus był przychylny ludziom i to każdemu. Nikogo nie odrzucał. Fascynuje mnie jedno wydarzenie, opisane w Ewangelii Marka, gdzie jest mowa, że wziął dziecko, postawił je przed uczniami i serdecznie przytulił. (por. Ew. Marka 9, 36) Jaki wspomniały gest!

Chciałbym z tego wyciągnąć kilka wniosków. Mamy być z Panem jedno w duchu. Czy też nasze dzieci nie chcemy

niekiedy postawić w środku albo młodzież? Niech odczuwają, że są trwałą częścią Kościoła. Czy nie warto to czasami szczególnie uwypuklić? Wzywam do tego, uczynicie to w zborach. Gdyby zaś przewodniczący zboru się pytał: Jak mam to zrobić? To odpowiem prosto: Spotkajcie się z nauczycielami zajęć kościelnych i wspólnie zastanówcie się, co można uczynić. Pan Jezus przecież nie przypadkowo postawił ten znak. Nie jest przecież napisane, że wziął szczególnie miłe lub grzeczne dziecko, czy też wyróżniające się szczególnymi czynami. Po prostu wziął dziecko, postawił je w środku i uściśnął. W ten sposób wszyscy, którzy być może czują się, że są na skraju wspólnoty, niech będą wzięci do środka. Weźmy do środka naszych starszych braci i siostry, naszych chorych, naszych upośledzonych braci i siostry. Można by kontynuować, ale przecież rozumiecie, co chciałem powiedzieć. Moi mili, w praktyce to oznacza być sobie nawzajem przychylnym, być jedno w duchu z Panem.

Jeszcze coś chciałbym w tym kontekście nadmienić. Jezus nigdy nie reagował niestosownie. Zawsze był rzeczowy w dialogu. Tak można to dziś określić. Moglibyście teraz powiedzieć: „Przecież zwykle też to czynimy”. Gdy jednak pomyślę o niektórych listach, jakie otrzymuję i o niejednym, o czym dyskutuje się w Internecie, wtedy nie zawsze świadczy to o wzajemnym poważaniu, szacunku i uprzejmości. Niekiedy można odczuwać swoistą agresywność. Chciejmy być jedno w duchu z Panem. Czy nie winniśmy się postarać i pod tym względem ujawniać się jako dzieci Najwyższego?

Niedawno coś czytałem, co mnie poruszyło i chciałbym to wam przekazać. Chodzi o passus z niedawno wydanej książki papieża. We wstępie papież mówi coś, co mogę tylko podkreślić: „Každemu wolno się mi sprzeciwić.

Proszę tylko czytelników o dozę sympatii, bez której nie ma zrozumienia”.

Bez sympatii, bez dobrej woli, nie ma też zrozumienia. Nie ma mostów do siebie nawzajem. Wzywam więc, aby zawsze okazywać sobie wzajemnie uprzejmość i rzeczowość. Oczywiście normalną rzeczą jest, że ktoś może być innego zdania, że może wyrażać się krytycznie. Jeżeli to jest przedstawiane rozsądnie i rzeczowo, to też można się z tym zwracać do mnie. Jednakże, mili bracia i siostry, pamiętajmy: Jedno w duchu z Panem! W ten sposób chcemy nawzajem się traktować, a nie przyczyniać się do burzenia mostów. Zatem rzeczowe, rozsądne obchodzenie się z sobą nawzajem!

Pozwólcie, że przedstawię jeszcze ostatni punkt z zakresu usposobienia Pana Jezusa. Pan nikogo nie traktował z góry, ani tych, którzy jako grzesznicy byli wytykani. Nie stronił od kontaktu

z nimi. Nie dystansował się od nich. Tego życzyć sobie też w zborach, aby wzajemnie obchodzić się z sobą serdecznie, wychodzić sobie naprzeciw, aby nikt nie czuł się wykluczony.

To było tylko kilka cech usposobienia Pana, które uzmysłowiłem. Niech każdy sam się sprawdzi, jak w poszczególnych punktach może być jeszcze bardziej jedno z Panem. Można by zadać pytanie: Jak to wszystko praktykować? Dziś obchodzimy święto zesłania Ducha Świętego. Gdzie Duch Święty działa, tam wręcz dąży się do tego, aby być jedno w duchu z Panem. Pewne słowo proroka Jeremiasza mówi wymownie: „Złożę mój zakon w ich wnętrzu i wypiszę go na ich sercu”. (Jeremiasza 31, 33) Przez nowonarodzenie z wody i z Ducha Świętego jest to możliwe, aby nasza wola była w zupełnej zgodności z wolą Bożą. Choć czasami stwierdzamy, że jeszcze nam do tego daleko, to jednak jest to możliwe do osiągnięcia z mocą Ducha Świętego. Jeżeli temu Duchowi damy przestrzeń, kiedy poważnie się staramy być jedno w duchu z Panem, wtedy uwidoczni się przy nas część doskonałości. Niechby każdy przyjął to do swojej duszy i niechby każdy z mocą Ducha Świętego pracował nad tym, aby być jedno w duchu z Panem! Wówczas w dniu Pańskim się ostatniemy i odziedziczymy wspaniałość.



Niniejsze opracowanie w mniejszym stopniu wyjaśnia istotę Ducha Świętego, ale prezentuje różne sposoby Jego działania.

Duch Święty

w różnych sposobach działania

Duch Święty jako dar i osoba

Sakrament świętego pieczętowania jest udzieleniem Ducha Świętego. Następuje to przez modlitwę i nałożenie rąk apostoła. Święty chrzest wodny i święte pieczętowanie wspólnie tworzą nowonarodzenie z wody i z Ducha. W wyniku tego uzyskuje się stan dziecka Bożego.

Do zgromadzenia i przygotowania zboru obłubieńczego nieodzowna jest działalność urzędu apostołskiego. Jasne wyznaczenie co do niezbydności urzędu apostołskiego do zbawienia nie wyklucza, że również poza Kościołem Nowoapostolskim we wspólnotach kościelnych, które prawdziwie wyznają Chrystusa, istnieją różnorodne elementy prawdy. W tym sensie Duch Święty może działać również poza Kościołem Nowoapostolskim.

Budzi się pytanie: Czy nie istnieje sprzeczność wynikająca z tego, że z jednej strony udzielenie Ducha Świętego podczas świętego pieczętowania związane jest z urzędem apostołskim, a z drugiej strony mowa jest o tym, że Duch Święty może działać też w innych wspólnotach kościelnych, które prawdziwie wyznają Chrystusa?

Pomiędzy obydwoma wypowiedziami nie ma sprzeczności.

Duch Święty, trzecia osoba Boża, jest wieczny, wszechmocny i wszechwiedzący. Żyje i rządzi z Ojcem i Synem w nierozdzielnej jedności. Stąd też działa we wszystkich czasach i uniwersalnie. To znajduje swój wyraz w różnych sposobach działania:

Uniwersalne działanie Ducha Świętego

Boskość, choć jest niepodzielna w postaci Trójcy, składa się z trzech istot (zwanych też osobami): Bóg Ojciec, Bóg Syn i Bóg Duch Święty. Te trzy osoby są tego samego usposobienia i działają w jedności. Duch Święty jako osoba Trójjedynego Boga jest wszędzie; jest zawsze obecny i działający. Już w starym przymierzu

inspirował ludzi i posługiwał się nimi jako narzędziami według woli Bożej, choć w sensie sakramentalnym nie byli nosicielami Ducha Świętego. Duch Święty również po śmierci pierwotnych apostołów był obecny i działający.

Duch Święty dbał o to, aby istotne punkty ewangelii Jezusa Chrystusa znalazły się w Piśmie Świętym, a w czasie poapostolskim ważne podstawy chrześcijańskiej nauki zostały sformułowane przez ojców Kościoła i na pierwszych soborach. (por. też 1. Jana 4, 2) Do tego należy na przykład nauka o Trójcy Bożej, o osobie i istocie Jezusa (prawdziwy człowiek i prawdziwy Bóg), a także poznanie o decydującym znaczeniu ofiary Jezusa i Jego zmartwychwstania dla zbawienia ludzi.

Te podstawowe i w naszym Kościele uznane treści wiary, obok innych stanowiły uzasadnienie wypowiedzi, że także w innych wspólnotach kościelnych, prawdziwie wyznających Chrystusa, istnieją różnorodne elementy prawdy.

Działalności Ducha Świętego przez minione wieki należy również przypisać to, że wiara chrześcijańska według woli Bożej mogła się rozprzestrzeniać, choć uwidacznia się w różnorodnych formach chrześcijańskiej pobożności, poważnego życia według zasad ewangelii i wartości chrześcijańskich zachowanych aż do dzisiejszego czasu.

Poszczególne sposoby działania Ducha Świętego

A: Różnorodne przekazy prawdy Bożej i oferty miłości Bożej w prorocत्वach, w objawieniach, w pocieszaniu i wspieraniu, w kierowaniu i nauczaniu, a w szczególności w żywym zachowaniu poselstwa o śmierci ofiarnej, zmartwychwstaniu i ponownym przyjściu Chrystusa.

Poniżej, w oparciu o cytaty Nowego Testamentu,

przedstawione są przykłady wyżej wymienionych sposobów działania Ducha Świętego:

- Proroctwo: „Temu Duch Święty objawił, iż nie ujrzy śmierci, zanim by nie oglądał Chrystusa Pana”. (Ew. Łukasza 2, 26; por. też Dz. Ap. 1, 16; 21, 11; Hebrajczyków 9, 8)
- Objawienia: „Albowiem nie wy jesteście tymi, którzy mówią, lecz Duch Święty”. (Ew. Marka 13, 11; por. też Ew. Jana 16, 13; 1. Koryntian 2, 10; Efezjan 1, 17; 1. Piotra 1, 12)
- Pocieszenie i wsparcie: „Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem”. (Ew. Jana 14, 26; por. też 16, 7; Dz. Ap. 9, 31; Filipian 1, 19)
- Kierowanie: „...aż do dnia, gdy udzieliwszy przez Ducha Świętego poleceń apostołom, których wybrał, wzięty został w górę”. (Dz. Ap. 1, 2; por. też 13, 2; 16, 6; 20, 28)
- Nauczanie: „Dlatego, jak mówi Duch Święty: Dziś, jeśli głos Jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych”. (Hebrajczyków 3, 7. 8; por. też 10, 15; Ew. Łukasza 12, 12; Ew. Jana 14, 26)
- Zachowanie poselstwa o śmierci ofiarnej, zmartwychwstaniu i ponownym przyjściu Chrystusa: „A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A ten, kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A ten, kto pragnie, niech przychodzi, a kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota”. (Obj. Jana 22, 17; por. też Ew. Jana 15, 26; 1. Jana 5, 6)

Dalsze przykłady można też znaleźć w Starym Testamencie.

B: Obecność Ducha Świętego w sakramentach, czynnościach błogosławieństwa i w odpuszczeniu grzechów.

Trójjedyny Bóg, czyli Ojciec, Syn i Duch Święty, jest źródłem wszystkich sakramentów i błogosławieństw. Stąd też Duch Święty jest obecny we wszystkich czynnościach błogosławieństw, a w szczególności w udzielaniu sakramentów.

Sakrament świętego chrztu wodą jest pierwszym i podstawowym aktem udzielenia łaski Trójjedynego Boga* człowiekowi wierzącemu w Chrystusa.

Polecenie odpuszczenia grzechów, które zmartwychwstały Pan, zgodnie z Ew. Jana 20, 22. 23 udzielił apostołom, jest zarazem poleceniem Ojca i Ducha Świętego. Wszystkie trzy osoby Boskości

są źródłem odpuszczenia grzechów.

C: Duch Święty jako dar i siła Boża udzielana w sakramencie świętego pieczętowania.

Przez sakrament świętego pieczętowania wierzącemu człowiekowi po przyjęciu chrztu wodnego przez modlitwę i nałożenie rąk apostoła zostaje udzielony Duch Święty jako siła Boża. (por. Ew. Łukasza 24, 49; Dz. Ap. 1, 8; Rzymian 15, 13) Sakramenty świętego chrztu wodnego i świętego pieczętowania wspólnie tworzą nowonarodzenie z wody i z Ducha. Tym samym wierzącemu zostaje udzielona siła Boża. Nowonarodzony staje się dziedzicem przyszłej wspaniałości. (por. Efezjan 1, 13. 14; 4, 30)

Z czynnością sakramentu świętego pieczętowania związane jest udzielenie Ducha Świętego. Na ten temat w Nowym Testamencie m.in. jest mowa w Dz. Ap. 8, 17; 10, 44; 11, 15. 16; 19, 6.

Należy zawsze wyraźnie rozróżniać między dawcą a darem, między źródłem a przyjmującym sakrament. W ten sposób jasne będzie, że przyjęcie Ducha Świętego w sakramencie świętego pieczętowania nie uchyla różnicy między Bogiem a człowiekiem, oraz że człowiek nie wchodzi w posiadanie Ducha Świętego jako osoby Trójcy Bożej. Duch Boży raczej zamieszkuje człowieka i w tym sensie człowiek ma Ducha Świętego. (1. Koryntian 3, 16): „Czy nie wiecie, że świątynią Bożą jesteście i że Duch Boży mieszka w was?” (por. też Rzymian 8, 9; 2. Tymoteusza 1, 14)

W Dz. Ap. 2, 38 i 10, 45 jest mowa o darze Ducha Świętego. W wyniku użycia pojęcia „dar” ponownie wyraźnie widać, że nie chodzi o osobę Trójcy Bożej.

W darze Ducha Świętego uwidacznia się siła Boża. O tym mówi Apostoł Paweł w Liście do Rzymian 15, 13: „A Bóg nadziei niechaj was napełni wszelką radością i pokojem w wierze, abyście obfitowali w nadzieję przez moc Ducha Świętego”.

* Sformułowanie „...aktem udzielenia łaski Trójjedynego Boga...” oznacza, że Bóg jest działający. Zawsze, kiedy działa, uczestniczy w tym Duch Święty jako osoba Boskości. Zatem Duch Święty miarodajnie czynny jest też podczas świętego chrztu wodnego.



Apostoł Dieter Böttcher (pośrodku)
z braćmi i siostrami swego obszaru działania

Gdy określone zadania ma wykonać większa liczba osób, to celowe jest, aby każdemu bezpośrednio przypisać określony zakres czynności i konkretnych kompetencji. Wówczas może zostać osiągnięty sukces i mogą być wyeliminowane konflikty. Pozostawiając sprawę na samym apelu: „Musimy zająć się tą sprawą”, mało kto czuje się tym wezwaniem bezpośrednio zmobilizowany, nie mówiąc już o poczuciu odpowiedzialności za daną sprawę. Małe słówko „my” wyraża wolę włączenia. Obejmuje wszystkich, do których jest skierowane. Przemawiać jednak będzie tylko do tego, kto czuje się związany ze wspólnotą.

Obecny Kościół terytorialny Niemcy Północne dawniej tworzyły trzy odrębne obszary działania apostołów okręgowych. Stąd też naturalną rzeczą różny był rozwój poszczególnych regionów. Apostoła okręgowy Schumacher pisał do sługów Bożych: „Gdy rzeczywiście czujemy się sługami w określonym obszarze działania, wtedy wzmacnia to poczucie wspólnoty, utwierdza więzi i pogłębia zrozumienie. Zapewnia to siłę i otwiera możliwości. Wówczas słówkiem „my” nie tylko objęci będą wszyscy słudzy, ale też wszyscy bracia i siostry. My wspólnie pracujemy. My wspólnie

My

się radujemy. My wspólnie służymy. My wspólnie sobie pomagamy. My wspólnie cierpimy”.

Na bazie tej myśli wzbudziła się idea utworzenia związków partnerskich pomiędzy podokręgami ze wszystkich byłych trzech obszarów działania apostołów okręgowych. Podokręgi partnerskie pomimo różnic strukturalnych miały zdobywać doświadczenia, uczyć się od siebie nawzajem i umacniać się we wspólnocie. Partnerzy doświadczają, że nie są sami w trudnych sytuacjach, a także poznają, jak w takich sytuacjach zdobywać i utrzymywać błogosławieństwo wspólnoty Ducha. Partnerzy też korzystają wzajemnie z różnych inicjatyw albo obopólnie się wspierają.

Jeżeli wzajemnie się właściwie poznało, wtedy to, co się słyszy lub widzi, można właściwie ocenić. Jeżeli nie, wtedy tylko jeden o drugim rozmawia, ale to nie zbliża. Gdy istnieje „my”, wtedy ma się na uwadze dobro wspólnoty. W przeciwnym razie pozostaje tylko „oni”. Wszyscy przecież stanowimy razem wielki zбір, Kościół naszego Pana. Do tego Kościoła odnosi się to,

co jest napisane w Rzymian 12, 15: „Tak my wszyscy jesteśmy jednym ciałem w Chrystusie, a z osobna jesteśmy członkami jedni drugich”. Oznacza to, że jesteśmy sobie nawzajem potrzebni.

Nie wymaga to, abyśmy rozwijali coraz to nowsze i liczniejsze przedsięwzięcia, ale abyśmy w pełni zaufania budowali i umacniali wzajemne więzi. Do tego niezbędna jest otwartość. Nie tworzymy tylko wspólnej identyfikacji, ale propagujemy ducha wspólnoty w sensie Chrystusa. Podstawą tego są i pozostają słowa: „...w pokorze uważajcie jedni drugich za wyższych od siebie. Niechaj każdy baczy nie tylko na to, co jego, lecz i na to, co cudze”. (Filipian 2, 3. 4)

To, co przedstawiłem na temat okręgów może być praktykowane na płaszczyźnie zboru, a nawet rodziny. Nikt w pojedynkę na bazie „ja” nie może osiągnąć tyle, ile można wspólnie na bazie „my”. Jeżeli usposobienie Jezusa będzie podstawą życia wspólnotowego, wtedy nie zabraknie współdziałania, a na tym, kto angażuje swoje dary i zdolności na rzecz wspólnoty, można polegać. Na temat pierwszego zboru apostołskiego istnieje piękne świadectwo: „A u tych wszystkich wierzących było jedno serce i jedna dusza i nikt z nich nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne. Apostołowie zaś składali z wielką mocą świadectwo o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wielka łaska spoczywała na nich wszystkich”. (Dz. Ap. 4, 32. 33)

Dieter Böttcher

Apostoł Dieter Böttcher urodził się 25 lipca 1950 roku. Apostołem został ustanowiony 22 listopada 1992 roku. Obszar jego działania obejmuje Meklemburgię-Pomorze Przednie, Danię, Norwegię i Szwecję.

Afryka/Azja

RPA: Spotkanie sługów okręgowych i przewodniczących zborów

W George, w południowo-zachodnim regionie kraju, w sobotę 10 marca br. odbyła się konferencja 190 sługów okręgowych i przewodniczących zborów pod przewodnictwem apostoła okręgowego Noela E. Barnesa. Niedzielne nabożeństwo odbyło się w kościele w Dellville Park. Podczas tej uroczystości apostoła okręgowy przeniósł w stan spoczynku dwóch starszych okręgowych i ewangelistę okręgowego oraz ustanowił starszego okręgowego, dwóch ewangelistów okręgowych, sześciu pasterzy i dziesięciu ewangelistów zborowych. Po nabożeństwie zapowiedział wizytę Głównego Apostoła, która będzie miała miejsce we wrześniu 2007 roku. Wiadomość ta wywołała wielką radość.



Transparent powitalny uczestników konferencji



Zambia: Cierpliwe oczekiwanie na nabożeństwo

Ponad 700 braci i sióstr w zborze Itezhi Tezhi ponad trzy godziny czekało na przybycie apostoła okręgowego Charlesa S. Ndanduli. Powodem opóźnienia była awaria koła, do której doszło na drodze do tego, leżącego w zachodniej prowincji zboru. Bracia i siostry radowali się bardzo zarówno z przybycia apostoła okręgowego, jak i z jego służby słowem Psalmu 37, 18. Po nabożeństwie pewnemu bratu w zborze został przekazany wózek inwalidzki, aby łatwiej mógł się poruszać.

Apostoła okręgowy Ndandula rozmawia z braćmi i siostrami po nabożeństwie

Czad/Republika Środkowoafrykańska: Seminaria w Afryce

Apostoła okręgowy pomocniczy Frank Dzur z Kanady na przełomie marca i kwietnia odwiedził zbory w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej. W licznych seminariach pokrzepiał sługów okręgowych. Kulminacyjnym wydarzeniem podróży było nabożeństwo konfirmacyjne w Bangi, stolicy Republiki Środkowoafrykańskiej. Na tej uroczystości 55 młodych braci i sióstr złożyło ślubowanie konfirmacyjne. Ponadto apostoła okręgowy pomocniczy podjął przygotowania do pierwszej wizyty Głównego Apostoła, która będzie miała miejsce w obu krajach w listopadzie 2007 roku.



Apostoła okręgowy Dzur pośród 55 konfirmantów i konfirmantek

Pakistan/Bangladesz: Odwiedziny apostoła

Apostoła Kenneth Kreutner (Kanada) udał się w marcu br. na subkontynent indyjski, gdzie wraz z apostołem Halderem i biskupami Baroi'em i Minzie zwiędził budowy trzech kościołów w Bolashola, Sohagur i Kalakimar. Podróż wymagała poruszania się trzy godziny ciężarówką, 45 minut motocyklem i w końcu 30 minut pieszo. Bracia i siostry radośnie przyjęli przybyłych gości i pokazali budowy kościołów. W środę 14 marca apostoła Kreutner przeprowadził nabożeństwo w Sarfraz dla 126 wiernych. Natomiast w sobotę 17 marca apostoła przeprowadził nabożeństwo dla dzieci z okręgu Sheilupura. W uroczystości uczestniczyło 225 dzieci, nauczycieli zajęć kościelnych i sługów Bożych.



Indonezja: Odbudowa po kataklizmach

Trzęsienia ziemi, wybuchy wulkanów i tsunami spowodowały ogromne spustoszenie i szkody w Indonezji. NAK-karitatif, instytucja charytatywnej Kościoła Nowoapostolskiego, przeprowadziła na szeroką skalę odbudowę kwater i domów mieszkalnych. Bernd Klippert – prezes zarządu udał się do Indonezji, aby na miejscu sprawdzić realizację przedsięwzięcia. W Mawen, gdzie w wyniku trzęsienia ziemi doszczętnie został zburzony kościół, wierni otrzymali teraz nowy dom Boży z 250 miejscami.

Europa/Karaiby

Anglia: Chrzest sześciu wiernych

Biskup David Middleton w niedzielę 29 kwietnia 2007 roku w zborze Manchester ochrzcił sześciu wiernych. W uroczystości wzięło udział 159 osób, w tym 46 gości. Biskup zwrócił szczególną uwagę, że dzieci Boże zawsze mogą ufać Ojcu Niebieskiemu. Gdy radość i pokój panuje w sercach, to nie doznaje się szkody w wierze.



Bracia i siostry
w kościele
w Turku



Biskup David Middleton (4. z prawej) w gronie ochrzczonych

Jamajka: Odwiedziny biskupa

Biskup Clifford Freund (USA) w kwietniu br. po raz pierwszy udał się na Jamajkę. Trzynastu tamtejszych zborów do lutego było obsługiwanych przez Kościół terytorialny Kanada. Swoją podróż biskup wykorzystał m.in. również na rozmowy ze starszym okręgowym Stephensonem, który dokładnie zna dzieje i rozwój dzieła Bożego na Jamajce. W sobotę 21 kwietnia biskup Freund przeprowadził seminarium dla sługów. Przedstawił braciom ważne myśli apostoła okręgowego Freunda (USA) i rozmawiał z nimi na temat ofiarności. Na niedzielne nabożeństwo w zborze Kingston zebrało się około 130 braci i siostr oraz 12 gości.

Finlandia: Uroczystość wielkanocna w Turku

Fińscy bracia i siostry ze zboru Turku przygotowali uroczystość z okazji Świąt Wielkiej Nocy. W wydarzeniu tym uczestniczyli też goście oraz bracia i siostry z innych krajów europejskich. Pomysł zorganizowania tego spotkania wysunął apostoł Eckehard Krause podczas lutowych odwiedzin. Program uroczystości rozpoczął się nabożeństwem w sobotę 7 kwietnia. Po obiedzie rodzimy kapłan zrelacjonował, w jaki sposób poznał apostołską wiarę. Zaś inny brat przedstawił swoje przeżycia w wierze. Następnie odbyła się próba chóru. Śpiewano pieśni fińskie, afrykańskie i rosyjskie. W tym samym czasie dzieci malowały pisanki oraz próbowały zbudować arkę Noego. Nabożeństwo wielkanocne rozpoczęło się słowami: „Pan zmartwychwstał! Tak, On zmartwychwstał!”. Po nabożeństwie bracia i siostry pozostali jeszcze przez pewien czas razem, a zanim się udali w podróż powrotną wspólnie spożyli posiłek. Wszyscy byli zgodni co do tego, że to spotkanie zborowe nie tylko wzmocniło wspólnotę i wiarę, ale też musi zostać powtórzone.



Starszy okręgowy Stephenson
przygotowuje sługów do seminarium
biskupa Freunda

Zdjęcie tytułowe: Główny Apostoł Wilhelm Leber z tłumaczem, ewangelistą Ronaldem Hume, podczas nabożeństwa w Hamburgu

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce, PL 81-520 Gdynia; ul. Akacyjowa 50/50 A-B; tel.: (0-58) 621 9401; tel./fax: (0-58) 664 9288; e-mail: acnak@nak.org.pl; internet: <http://www.nak.org.pl>

W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.

Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.